

Akcje protestacyjne sędziów, dni bez wokand, to wynik sytuacji nieliczenia się z władzą sądowniczą przez pozostałe władze. Zapisy w Konstytucji o demokratycznym państwie prawnym i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej są w rzeczywistości bez pokrycia, a sędziowie – trzecia władza - najsłabszym elementem tej triady.

W dniach 21-22 października 2008 r. odbył się II Kongres Sędziów Polskich, który był próbą oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w świetle aktualnie opracowanego przez Rząd modelu dochodzenia do zawodu sędziowskiego. Uczestnicy obrad szukali odpowiedzi na podstawowe pytanie - kiedy władza wykonawcza rozwiąże zgłaszany od szeregu lat, bardzo ważny i mający znaczenie fundamentalne problem wynagrodzeń sędziowskich. Podczas I Kongresu Sędziów we wrześniu 1999 r. najważniejsze było finansowanie sądów. Problem wynagrodzeń sędziów miał zostać uregulowany w przyszłości. Zapewnienia ówczesnego Premiera Jerzego Buzka i innych polityków reprezentujących władzę ustawodawczą i wykonawczą pozostały jedynie w sferze dobrych życzeń i nie doczekały się realizacji.

Problem - nadal aktualny, niestety ciągle lekceważony, wyraźnie niewygodny dla władz i wymazywany z pola widzenia przez kolejne rządy był przedmiotem rozważań uczestników październikowego II Kongresu Sędziów Polskich. **W przyjętej uchwale podkreślono że "przygotowywana zasadnicza reforma systemu dojścia do urzędu sędziego nie spełnia oczekiwań sędziów i innych środowisk prawniczych. Zapowiadane zmiany nie dają gwarancji, że o urząd, który powinien stanowić koronę zawodów prawniczych, będą ubiegać się najlepsi prawnicy. Ponadto istniejący system wynagradzania sędziów i warunki pracy w sądach powodują, że przedstawiciele innych zawodów prawniczych nie są zainteresowani powołaniem na stanowiska sędziowskie."**

O powiązanie wynagrodzeń sędziowskich ze średnią krajową w gospodarce narodowej, a więc w oparciu o rynek oraz ustanowienie właściwego mechanizmu ukształtowania tych wynagrodzeń od lat postulowali sędziowie, Krajowa Rada Sądownictwa i Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”. **Bez reformy systemu wynagrodzeń sędziowskich nie może być zrealizowany model dochodzenia do zawodu sędziego z innych zawodów prawniczych.** Może polski rząd, powinien wzorować się na wieloletnich doświadczeniach angielskich. Brak problemów finansowych sędziów to duże osiągnięcie systemu angielskiego, którego fundamentem obok zasady niezawisłości jest zasada niezależności finansowej sędziów. Drogę jaką przebyło sądownictwo angielskie przedstawili w swoich wykładach podczas I Kongresu Lord Justice Brooke, a podczas II Przewodniczący Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa Sir John Thomas.

Analizując angielską historię sądów znamienici goście przedstawili przypadki skorumpowania sędziów w XVIII lub XIX wieku, gdy kraj nie mógł lub nie chciał odpowiednio wynagradzać sędziów. Dochodziło wtedy nawet do sprzedaży urzędu sędziowskiego osobom oferują-

cym najwyższą cenę. Sprzedaż urzędów sędziowskich zniósł Parlament po bitwie pod Waterloo. Wtedy właśnie zapewniono sędziom wysokie wynagrodzenia, aby nie musieli „szukać” dodatkowych zarobków (5 000 funtów rocznie na tamte czasy były kwotą bardzo wyjątkową). Dodatkowo pojawiły się przepisy zabraniające władzy wykonawczej zmniejszania pensji sędziego bez zgody obu Izb Parlamentu, a odpowiednie gwarancje zapisano w Akcie o Następstwie Tronu. Pensja angielskiego sędziego, w czasach gdy pieniądz był stabilny, nie zmieniła się przez stulecia. Trudności pojawiły się ponownie po 1945 r. Zmalała siła nabywcza funta, a do podwyższenia pensji potrzebna była ustawa parlamentarna. Obie istniejące partie (Partia Pracy i Konserwatyści) będąc u władzy miały do rozwiązania problem, który nie był prosty - zmagaly się więc z rosnącym gniewem sędziów. Rząd obawiał się utraty poparcia politycznego, gdyż pensje urzędników państwowych były dość wysokie. Podjęto wtedy decyzję o usunięciu decyzji o płacach sędziowskich z polityki partyjnej i rządowej. Parlament utworzył stałą Komisję doradczą rządu do określania wysokości wynagrodzeń wysokich rangą urzędników państwa, w tym sędziów. Komisja ta nazywa się dzisiaj Organem d/s Przeglądu Płac Wyższych Pracowników. W jej skład wchodzi zawsze wybitni prawnicy spoza rządu, którzy dokonują przeglądu płac sędziowskich. Komisja analizuje głosy środowiska sędziowskiego, wskazania resortu finansów w zakresie bieżącej polityki płac sektora państwowego i bierze pod uwagę wskaźnik inflacji. Co pięć lat przeprowadza przegląd zasadniczy, np. likwiduje nieprawidłowości w pensjach między sędziami na różnych poziomach. Warto zaznaczyć, iż obie Izby Parlamentu muszą zatwierdzić zarządzenie rządu o wprowadzenie w życie podwyżki wynagrodzeń sędziowskich. Co istotne, rządy rzadko kiedy odrzucają wnioski Komisji, mogą ewentualnie opóźnić podwyżki o parę miesięcy lub rozłożyć je w czasie, dzieląc etapowo. Rozwiązanie jakie przyjął rząd Jej Królewskiej Mości w Anglii pozwoliło sędziom na uzyskanie pewności i stabilności finansowej. Praca i warunki płacowe są regularnie przeglądane przez niezależny organ, któremu ufają i sędziowie, i rząd, skoro aprobuje jego ustalenia.

Referaty angielskich gości zaproszonych na oba Kongresy Sędziów Polskich pokazują, że najlepsze rezultaty przynosi reformowanie sądownictwa przez autorytety prawne i naukowe. Dla przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej to przykład, że warto korzystać z dorobku, opinii i doświadczenia osób ze środowisk niezwiązanych z polityką, zwłaszcza iż trzecia władza jest i powinna być apolityczna.

W ostatnich dniach rząd Donalda Tuska przyjął projekt zmian w ustawie - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zrezygnował w nim z obliczania sędziowskiej pensji na dotychczasowych zasadach. Art. 91 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowi, że sędziowie są pracownikami państwowej sfery budżetowej, objętymi mnożnikowym systemem wynagrodzeń.

Wskaźnik służący wyliczaniu wynagrodzeń (kwotę bazową), do tej pory ustalany przez Trójstronną Komisję do spraw Społeczno-Gospodarczych (art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej) - od 1 stycznia 2009 r. zastąpi wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce z drugiego kwartału roku poprzedniego, corocznie ustalany przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (za 2007 r. wynosi 2.644,34 zł.). Można powiedzieć - nareszcie. Przyjęcie tego rozwiązania umożliwi sędziom wzrost wynagrodzenia średnio o 1 200 zł brutto, ale tylko w 2009 r.

Inaczej niestety przedstawia się sprawa mnożników. Dotychczas ustalał je w rozporządzeniu Prezydent RP, a wg projektu Rząd przejmie tę czynność na siebie (skądinąd rozwiązanie słuszne - odpadnie w ten sposób problem tzw. kontrasygnaty). W projekcie obniżono wysokość mnożników ustalając je od 2,05 dla sędziego sądu rejonowego w stawce podstawowej do 3,23 dla sędziego sądu apelacyjnego w trzeciej stawce awansowej. Bez szczególnego przyglądania się widać znaczące ich obniżenie w porównaniu z dotychczasowymi.

Według takiego systemu obliczania wynagrodzeń wzrośnie kwota bazowa do obliczania wynagrodzenia natomiast zmniejszą się mnożniki i w ten sposób tak czy inaczej to władza wykonawcza będzie decydowała o wysokości wynagrodzeń sędziowskich.

Pomimo przyjętego w projekcie obiektywnego kryterium ustalania wynagrodzeń - o wysokości mnożników decyduje władza wykonawcza, bez udziału przedstawicieli władzy sądowniczej. Może to powodować, że w następnych latach (2010 i następne) kwota bazowa ustalana przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego wzrośnie w niewielkim stopniu (np. średnia z II-go kwartału 2008 r. wzrosła w stosunku do poprzedniej z 2007 r. o ok. 300 zł tj. o ok. 10 %), a mnożniki pozostaną na dotychczasowym poziomie to znów proponowany system kształtowania wynagrodzeń nie będzie realizował konstytucyjnego zapisu godnego wynagrodzenia sędziów. Za rok czy dwa lata sytuacja sędziów będzie podobna do obecnej, bowiem jednorazowa podwyżka nie rozwiąże braku całościowej reformy systemu wynagrodzeń sędziowskich, które nadal będą kształtowane przez władzę wykonawczą, kierującą się w tym zakresie możliwościami budżetu, a nie konstytucyjną normą zawartą w art. 178 ust. 2 Konstytucji RP (budżet państwa, jak wiadomo, jest uchwalany przez władzę ustawodawczą). Krajowa Rada Sądownictwa wielokrotnie wskazywała, że takie rozwiązanie - już z założenia - narusza nie tylko zasadę podziału władz, ale także niezawisłość sędziowską.

Może dla stworzenia, a następnie realizacji właściwego systemu wynagradzania sędziów polski rząd powinien podobnie do angielskiego skorzystać z pomocy stałego organu doradczego - najlepiej z udziałem przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa, wybitnych prawników

(sędziów) i specjalistów od spraw wynagrodzeń. Podzielając pogląd Premiera przedstawiony w liście przygotowanym na otwarcie II Kongresu Sędziów Polskich, że "tylko takie reformy, które zyskują poparcie ich adresatów, które uwzględniają ich słuszne postulaty, mają szanse powodzenia", jego uczestnicy, w podjętej uchwale, zwrócili się do najwyższych władz w państwie o pilne zorganizowanie spotkania z udziałem przedstawicieli wszystkich środowisk prawniczych w Polsce w celu wypracowania trwałych rozwiązań zapewniających społeczeństwu właściwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Warszawa, 1 grudnia 2008 r.

Sędzia Marek Celej

Dyrektor Wydziału Prawnego  
Biura Krajowej Rady Sądownictwa